

Budzenie Gór

Budzenie Góry

Szykujemy się do drogi. Marcowe popołudnie w Beskidzie Śląskim zegna nas słońcem, w którym majestatyczna góra Klimczok wydaje się swym spokojem namaszczać nas w daleką drogę. Podróż z Bystrej do Rzeszowa to kilka godzin spędzonych w ciasnym samochodzie pośród plecaków oraz antyram i transparentów, które służyć mają kolejnemu etapowi akcji "Góry nie dla rury!", przygotowywanemu tym razem wspólnie w Rzeszowie i Sanoku z muzykami Orkiestry pod wezwaniem św. Mikołaja i Matragony oraz aktywistami Federacji Anarchistycznej-Rzeszów i kilkoma sprzyjającymi nam osobami prywatnymi.

Naszym pierwszym celem po przekroczeniu rogatek stolicy Podkarpacia jest wizyta na Uniwersytecie Rzeszowskim, gdzie dzięki pomocy Studenckiego Koła Naukowego Socjologów tej placówki organizowana jest konferencja prasowa "Góry nie dla rury!". Jeszcze przed godz. 13.00 zjawiają się licznie miejscowi dziennikarze, a także osoby zainteresowane tematem, m.in. Wojewódzki Konserwator Przyrody i starosta powiatu gorlickiego. Nasze negatywne stanowisko wobec pomysłu lokalizacji rurociągu w Bieszczadach lub Beskidzie Niskim poparte zostaje na konferencji prasowej przez pana Witolda Michałowskiego - redaktora naczelnego kwartalnika "Rurociągi", byłego doradcę sejmowej komisji gospodarki oraz Bogdana Brachę - lidera zespołu Orkiestra p.w. św. Mikołaja. Mimo iż wywodzimy się z różnych środowisk, wszystkich nas łączy miłość do przyrody Polski południowo-wschodniej i niechęć do barbarzyńskiej ingerencji w nią. Muzyk, specjalista od budowy rurociągów i ekolodzy mówią jednym głosem, a przybyli na konferencję mają okazję zapoznać się z argumentami przeciw lokalizacji "pieremyczki" na tym terenie - od emocjonalnych, przez przyrodnicze, na ekonomicznych i technicznych kończąc.

Po zakończonej konferencji mamy jeszcze kilka punktów programu. Federacja Anarchistyczna na głównej ulicy Rzeszowa przygotowuje akcję informującą mieszkańców o zagrożeniach ze strony gazociągu jamalskiego dla miejsc przyrodniczo cennych. Następnie udział wraz z p. Marianem Stójem - Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody, w programie "Aktualności" TV Rzeszów, w którym tematem dnia staje się nasza akcja. Ostatnim punktem w tym napiętym kalendarzu jest koncert "Góry nie dla rury!" w klubie Le Greco. Pozornie dekadentki, undergroundowy klimat tego miejsca zaskakująco dobrze służy naszej inicjatywie i ludziom przybyłym tu z różnych stron Podkarpacia, aby wesprzeć działania w obronie gór. Jako pierwsza tego wieczoru zagra Orkiestra Jednej Góry Matragona, budząc drzemiącą w tej dzikiej, bieszczadzkiej górze energię. Muzycy w swoim koncercie przywołują chwile spędzone w dzikich ostępach Matragony, pośród miejsc, po których tylko wilk i niedźwiedź chodzą. Następnie na scenę wkracza Orkiestra pod wezwaniem św. Mikołaja, której duchowe centrum znajduje również w Bieszczadach, w Jaworniku. Obudzone folkowym graniem żywoły nie dają się już w trakcie koncertu okiełznać. Kilkaset osób przybyłych na koncert miało możliwość uczestniczyć w swoistym misterium, w którym muzyka stała się przewodnikiem po duchowych ścieżkach magicznych gór. Bieszczady i Beskid Niski są bowiem dla muzyków obu zespołów nie tylko miejscem geograficznym, które można poznać za pomocą kompasu i map, ale również terenem, który wiąże się nierozzerwalnie z ich ziemską i duchową wędrówką.

Podobna atmosfera miała miejsce również w Sanoku, gdzie dzień później w sali tamtejszego domu kultury odbył się następny koncert wspierający naszą akcję. Piękna, duża sala kinowo-koncertowa, świetna akustyka i wystawa PNRWI "Dzikie Góry" nadawały muzyce nowego wyrazu. Jedynym problemem przed rozpoczęciem było pytanie, czy koncert w ogóle się odbędzie... Nie z

powodu frekwencji, bowiem tutaj podobnie jak w Rzeszowie publiczność wspaniale dopisała, lecz z powodu telefonów od zaniepokojonych sanockich urzędników, którzy naszą inicjatywę odebrali jako działanie społecznie niebezpieczne. Próbowali więc różnymi sposobami wpłynąć na miejscowych organizatorach koncertów, aby nie angażowali się w popieranie spraw niezbyt mile tu widzianych. Jednak koncert się odbył i stał się pięknym przykładem na możliwość integracji wielu środowisk, a także silnym głosem sprzeciwu wobec pomysłu lokalizacji rurociągu jamalskiego na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego.

Temat projektowanej lokalizacji rurociągu jamalskiego w Bieszczadach lub Beskidzie Niskim wielokrotnie gościł na łamach "DŻ". Aktywną formą sprzeciwu PNRWI wobec tego pomysłu jest kampania "Góry nie dla rury!", do której dołączyło już wiele polskich i zagranicznych organizacji ekologicznych, a także ludzi związanych z tymi górami. W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy bezinteresownie pomogli w organizacji trasy koncertowej - a jest z tym bardzo dużo pracy - w Rzeszowie i Sanoku. Dziękujemy serdecznie Orkiestrze pod wezwaniem św. Mikołaja i Orkiestrze Jednej Góry Matragona, p. Witoldowi Michałowskiemu, Grześkowi Bożkowi z Krosna, Gustawowi i Mixerowi z Federacji Anarchistycznej-Rzeszów, Klubowi "Le Greco", Sanockiemu Domowi Kultury, Studenckiemu Kołu Naukowemu Socjologów Uniwersytetu Rzeszowskiego, Grzegorzowi Łukasiewiczowi (foto), a także babci Stasi oraz wszystkim, którzy w taki czy inny sposób nam pomogli, a których nazwisk nie znamy lub nie pamiętamy. Wielkie, wielkie dzięki!

Dariusz Matusiak